Nro 56
D. 27. Lutego.
ŚRODA.
ROK 1828.

KURJER Warszawski

WSPOMNIENIA.
Przymierze między Kazimierzem wielkim a Ludwikiem 1369.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Żałobne Nabożeństwo za Duszę ś. p. Xcia
Edwarda Lubomirskiego fundatora instytutu
Optalmicznego, odbyło się wczoraj w Koście-
le DZIECIĄTKA JEZUS z przykładną pobo-
żnością, wobec JW. Hrabi *Raczyńskiego* wy-
konawcy testamentu nieboszczyka, Członków
Rady Szpitalnej, wielu znakomitych osób płci
obiej, sierot, oraz doznaiących dobroczynnej
opieki i leczenia w tymże instytucie, który przez
swą wzorową czystość, gorliwość i biegłość
w leczeniu szanownego Doktora, pieczołowi-
tość Siostr Miłosierdzia, baczny dozór nad
wszelką wygodą dla chorych, należy bez zaprze-
czenia do najlepiej utrzymywanych tego ro-
dzaju zakładów w *Europie*.

JW. Jenerał Baron *Rozen* Dowódca Korpu-
su Litewskiego, przybył do *Warszawy*.

Lody na *Wiśle* coraz bardziej słabieią, wkrót-
ce spodziewanem iest ich zupełne puszczenie.
—Onegdaj, Kobieta, dotąd niewiadoma z na-
zwiska, utonęła. — Od kilku dni zrana iest
mały przymrozek, a przez resztę dnia odwilż.

Nowy Walc i nowy Mazur skomponowany
na Pjanoforte i ofiarowany JW. A. *Kalinowskiej*
przez S. P..... wyszedł w litografji A. Brauna,
przedaie się po składach muzycznych, exem-
plarz po zł. 1.

ROZMAITOŚCI.

Za panowania *Władysława IV*, najprzód
w Warszawie zaczęły być modnemi *Peruki*,
które powiększały się mnóstwem loków coro-
cznie; lecz tylko niektóre osoby Dworskie na-
śladowały tę modę do ubiorów Hiszpańskich.
Za panowania *Jana Kazimierza* i *Michała*,
większa część Magnatów Polskich nosiła ogro-
mne peruki, sławny wódz *Czarniecki* bardzo
powstawał przeciw tej modzie, która za pano-
wania *Jana III* iuż mało miała naśladow-
ców. Królowa *Kazimira* Małżonka tegoż Mo-
narchy, sprowadziła z Paryża Fryzjera nazwi-
skiem *Klermont*, który tak był modnym, że
żadna Dama nieśmiała się pokazać u dworu,
nie będąc przez *Klermonta* fryzowaną; zebrał
on znaczny maiątek w Polsce.

W miesiącu Grudniu r. p. wyszło w *Lipsku*
tłumaczenie niemieckie dzieła *Jana Sniadec-
kiego*, Trygonometrja Kulista Analitycznie wy-
łożona podług drugiego wydania przez *L. Feld.*
Wydawca w Gazecie literackiej *Halskiej* odda-
ie temu dziełu wielkie pochwały, co do iasności,
trafności dowodów będących własnością autora,
obfitości formuł i t. p. i sądzi że w rzędzie naj-
lepszych dzieł matematycznych zaszczytne za-
iąć może miejsce.

W zeszłym tygodniu w *Berlinie* w sali Tea-
tru opery, był nader świetny Bal maskowy. O-
koło 100 osób najznakomitszych składało dwa
przepyszne orszaki. Należeli do nich Xiążę-
ta rodziny Królewskiej, Xżna *Lignicka*, oraz
Xiążęta, Hrabiowie, Baronowie, płci obiej
obecni w tej stolicy. Ubiory ich starożytne ia-
śniały przepychem i gustem. Między osoba-
mi historycznemi tego orszaku, znajdował się

Xże *Sułkowski* przedstawiaiący Xcia Polskiego *Mieczysława*; Hrabia *Mycielski* przedstawiaiący iednego z polskich Woiewodów, i Hrabina *Raczyńska* z XX. *Radziwiłłów* przedstawiaiąca iedną z Dam dworu Cesarskiego. Program tego balu znajduie się w ostatniej gazecie *Berlińskiej*.

W iednym z przeszłorocznych Nrów *Dziennika Bruxelskiego* znajduie się rys statystyczny pożycia małżeńskiego w *Belgjum*, oparty na poszukiwaniach dokładnych i rzetelnych. Żon które porzuciły Mężów swoich iest tam 3021. Mężów którzy porzucili swoie Żony iest 4102. Dobrowolnych rozłączeń 2033. Małżeństw, w których wzaiemna panuie nienawiść, lecz które okazuią pozorną przyiaźń 6112. Małżeństw żyiących z sobą na iednem miejscu w otwartej wojnie 5141. Małżeństw obojętnych 4112. Małżonków szczęśliwych w porównaniu z nieszczęśliwemi 1210. Małżeństw prawdziwie szczęśliwych 3.

Podług *Malte-Bruna* dzieląc *Europę* przez *Ren* i *Alpy*, czyli linją ciągnącą się od *Amszterdamu* do *Wenecji* na 2 części; z których iedna wschód i północ, druga zachód i południe obejmuie, Europa wschodnia i północna liczy woiowników od 12 do 14 set tysięcy. Europa zaś zachodnia i południowa ma tylko od 6 do 7 set tysięcy. Co do przychodów kraiowych, te na wschodzie i północy wynoszą razem około 2720 miljonów złotych; na zachodzie i południu wynoszą 5280 miljonów, stosunek zupełnie przeciwny. *Malte-Brun* pierwsze nazwał Państwem żelaznem, drugie złotem. — *Anglja*, *Szkocja* i *Irlandja* spożywa na rok 30 miljonów korcy pszenicy, a 90 miljonów korcy innego zboża. — Podług rocznika *Duchowieństwa francuzkiego* z roku 1827, liczba duchownych potrzebnych do usług wiernych, wynosi we *Francji* 52,415, pełniących zaś te obowiązki iest tylko 36,106. Z 36,106 xięży czynnych, iest 13,909 liczących po lat przeszło 60. Sposobiących się do stanu duchownego, w wielkich i mniejszych seminarjach, po kollegjach i u proboszczów znajduie się 12,406 z których 8876 uczy się teologji; a 3570 nauk filozoficznych. 10 Seminarjów zostaie pod kierunkiem Jezuitów; z tych 7 liczy uczniów 2,725.—Podług *Malte-Bruna* w czasie pokoiu 140ty mieszkaniec iest żołnierzem w Anglji, 110 we Francji, 100 w Austrji, 69 w Bawarji, 68 w Prusach, 59 w Królestwie Witemberskiem, 58 w Szwecji, 57 w Danji, 49 w Xięstwach Heskich, 180 w Królestwie Neapolitańskiem, 200 w Toskanji, 300 w Państwie Kościelnem.

Rząd i Kongres *Mexykański* zajmuie się sprawą wypędzenia *Hiszpanów*. Postanowienie to ma się rozciągać do wszystkich bez wyiątku bezżennych i wszystkich nawet żołnierzy Hiszpanów którzy służyli w szeregach Rzeczypospolitej. Ci którym wolno będzie pozostać maią wyprowadzać się na brzegi morza. Takie są zasady prawa wniesionego od rządu, które przez dni 5 roztrząsano na obradach teraźniejszego kongresu.

Szczegóły z opisu podróży, odbytej przez Kapitana King po zachodnich brzegach Holandji. Bedwell i *Kuningham*, mówi autor, udali się (z brzegów Luxmore Head) na małą wyspę leżącą na zachód *Goold Jsland*. Spotkali w drodze 2 łodzie, na których znajdowało się 3ch kraiówców ku nam zmierzaiących. Po kilku znakach danych z iednej i drugiej strony, płynęli dalej, a dzicy do nas zawitali. Zostawali pół godziny na statku nie okazuiąc najmniejszego niepokoiu. Nim odpłynęli, chcieliśmy ich czem udarować, i aby ich równo podzielić, rozdarliśmy parę pończoch na dwoie. Jednemu dostały się pięty a

drugi tyłki włożył sobie na ręce. Dopełniliśmy ich szczęścia daiąc wszystkim 3em stare czapki skórzane, które się iuż niezdały do noszenia. Tak przybrani mieli najzabawniejszą, iak sobie wystawić można, postać. Pożegnali nas zachwyceni tak dobrem przyięciem i pyszni ze swego stroiu. Gdy oddalili się nieco od statku, pozdejmowali te ubiory; ale szczególniej zabawił nas dziki, który odziany w koszulę, nie mógł iej zewlec. Po południu P. *Predwell* i kilku innych, popłynęli zwiedzić miejsce, które im dzicy pokazali. Ci ich dobrze przyięli i zaprowadzili do chat swoich, gdzie się znajdowała cała rodzina w ilości 15 osób. Z tych 2ch były podeszłego wieku. Jedna wyschła iak szkilet, z licznych wrzodów które okryły iej nogi i strawiły ciało tak iż kości były widać, przecież ten nieszczęśliwy był wystawiony na powietrze nie maiąc żadnego opatrzenia na swoich ranach. Jnni mieli wszystkie zęby a chrząstkę nosową przedziurawioną, lecz żadna ozdoba nie wisiała u tej części twarzy. Mieli tylko naręczniki z włosów plecione i u rąk pozawieszane. P. *Roe* dostał od nich ieden z koszów z prądków gustownie plecionych, w które kładą żywność i wędki na ryby. Chcąc zabawić tych ludzi, i powziąść od nich wiadomości potrzebnych, siedliśmy na trawie i wdaliśmy się z niemi w rozmowę zawsze nie zrozumiałą a pełną iestew najśmieszniejszych. Z natrętnością domagali się o wszystko, cokolwiek z odzieży u nas zobaczyli a odmowa z naszej strony tak ich obruszyła, iż się mieli do nieprzyiacielskich kroków. Zobaczywszy tę zmianę, pochwyciłem pierwszą okoliczność, która mi się nastręczyła, zagrożenia im iakiem okazaniem naszej siły. Prosiłem tego, który był uzbroiony pociskiem, aby zmierzył do małej ćwiartki papieru zawieszonego na krzaku w odległości 4 sążni. Dwa razy wypuszczał swoię broń, lecz z wielkiem utrapieniem ani razu nie trafił. P: *Hunter* wziął potem strzelbę i za pierwszem strzałem przedziurawił papier. Powiększyło się oburzenie dzikich, a gdy P. *Hunter* ubiwszy darował im ptaka, szukali z niecierpliwością i gniewem rany, która była przyczyną śmierci. Roztrzygniona wyższość naszej broni, nie tylko ich nieustraszyła, ale owszem bardziej zaiątrzyła. Jeden z nich porwał za strzelbę, którą w ręku trzymałem i musiałem całej siły użyć dla iej wydarcia. Jnny dawał znak *Hunterowi* aby zaniosł broń na statek, a gdy niechciał tego uczynić, uchwycił dziki za broń i ledwo mu odebrać ią zdołałano. Chcąc przywrócić dobre porozumienie, daliśmy im różne fraszki, które znowu potrafiły wypogodzić ich czoła, gdy na nieszczęście pokazaliśmy im zwierciadło, w którem pierwszy raz mogli się przyjrzeć swoim twarzom szkaradnym. Rozgniewali się wtenczas do ostatniego, i kazali nam natychmiast ustąpić. Szczęściemi, iż ten, który nosił pocisk był najspokojniejszym. —

Myśli i Zdania.— Płochość iest Boginią mody, Paryż iej świątynią, dziwactwa kapłanami, Francuzi prawemi iej wyznawcami; a my wszyscy biedne nieboraki iesteśmy tylko nawróconemi niewolnikami, którzy bez rozmysłu, bez wyobrażeń własnych, słuchaią ślepo praw tego Bóstwa uroionego. — Roztropność potrzebniejszą iest w pismach niż w mowie, podług dawnego przysłowia. *Verba volant, scripta manent.* — Nauka o człowieku iest szkołą pokory. — Znać i szanować ludzi, trudno pogodzić te dwie rzeczy. — Próżniak iest to truteń który żyie kosztem pszczół. — Naród próżniaków nie mógłby się ostać; nędza, choroby, niewiadomości i wszelkie idące za niemi klęski zniszczyłyby go niebawnie. —

Szarada.

Pierwsze wskazuie, *drugie z trzeciem* cnota,
A *wszystko* znane temu kto ma wiele złota.
(Zeszła Szarada *Kukurydze.*)

DONIESIENIA.

Nowy Magazyn Muzyczny. — Mam honor uwiadomić Prześwietną Publiczność, iż otworzyłem handel przy ulicy Miodowej w domu P. Kronenberg Nr 486. W tym handlu znajduie się wielki skład nut instrumentalnych i wokalnych, Skrzypce, Altowki, Wiolencelle, Gitary Sztaufera, Smyczki, Fagotty, Klarynetty, Flety, Oboie, Czakany, Fleciki, Strony do Fortepjanu, i w dobrym gatunku do Skrzypców, i t. d. Dessenie kanwowe, Ryciny gustowne, Wzory do pisania i rysunków, Atlasy, Bilety wizytowe, Papier rastrowany duży i mały, iakoteż i wszelkie materjały do rysunku, malarstwa, pisania, i inne artykuły należące do sztuk pięknych. Osoby na prowincji zamieszkałe a potrzebuiące nut, raczą udać się listownie do mego handlu, a posiadaiąc sam dokładnie muzykę, będę umiał odpowiedzieć łaskawemu zaufaniu w wyborze trudnych lub łatwych i gustownych sztuk. — *K. L. Magnus*

Doniesienie Loteryjne z Kantoru Werthejma. — *Główna wygrana* złp. 9000, w 1wszej Klassie 33 Loterji padła w moiej Kollekcie na Nr 7250, także wygrano u mnie w 699tem ciągnieniu Loterji Liczbowej Terno złp. 5906 na Ner 5, 26, 33. — *Losów Kupnych do 2giej Klassy* dnia 5 Marca ciągnąć się maiącej, (Całkowitych po złp. 31. Cwierciowych po złł: 7 gr: 23,) w moim Kantorze ieszcze dostać można. Osoby na Prowincji zamieszkałe raczą się do mnie *franco* adressować, którym najakuratniejszą Korrespondencją zapewniam. — *A. Werthejm* Nr 385, na Krak: Przedm: w domu W. Ryxa.

Na mocy Rezolucji JW. Prezesa Trybunału Cywilnego I. Instancji Woiewództwa Mazowieckiego na dniu 25 Lutego r. b. za Nr 948, wydanej, do sprzedania Ruchomości po niegdy Jgnacym Jakubowiczu Obywatelu tutejszym pozostałych upoważniaiącej, podpisany pisarz Aktowy Królestwa Polskiego ma honor zawiadomić chęć kupna maiących, iż na dzień 3 Marca r. b. przez publiczną Licytacją sprzedawane będą Meble, Lustra, Kanapy, Krzesła, Komody, Srebra, Zegary, Pantaljon, Garderoba, Bielizna, i tym podobne sprzęty gospodarskie za gotowe pieniądze, licytacja od godziny 9 ranney odbywać się będzie w domu Nr 117, przy ulicy Piwnej.
Walenty Skorochod Maiewski.

Szukaią Guwernantki do dzieci, francuzkiej, któraby nie umiała po polsku. Bliższą wiadomość powziąść można w Drukarni Kurjera Warszawskiego.

Świeże masło nadeszło z Litwy pod Nr 493 przy ulicy Miodowej, wiadomość u Rządcy domu.

Podpisana uzyskawszy w Biórze Kontrolli Służących Książkę służbową za N. K. G. 4394, szczegułowej 17; gdy takową przypadkiem zagubiłam, upraszam przeto znalazcę onej, aby raczył do Biòra Kontrolli oddać. — *Juljanna Kiełpińska.*

Pod Nr 1988, przy ulicy Fawory, w prost Koszar dawniej Gwardji, a teraz Alexandryjskich Dom z Ogrodem spacernym od lat kilku pod koroną Polską exystuiącym, na utrzymywanie Billardu, Oberży, i różnych Trunków, iest do naięcia od Wielkiej Nocy r. b.

Osobie iadącej z Prasnysza w dniu 24 b. m. zginęła Torba rzemienna, w której znajdowało się 2 Brewjarze, Książka z rekollekcjami Polskiemi i Tabakierka. Ktoby takowe znalazł, niech raczy oddać do Klasztoru XX. Augustjanów, a odbierze nagrodę.

Kto sobie życzy naiąć Fortepjan Wiedeński Mahoniowy, miesięcznie lub kwartalnie, zechce się zgłosić pod Nr 249, przy ulicy Freta na 3 piętrze.

W domu Nr 385, przy ulicy Krak: Przedm: na samym rogu, zaraz przy Kantorze Werthejma na pierwszem piętrze, znajduie się Masło świeże najczyściej robione do sprzedania każdego Piątku funt złł: 1 gr: 6. Życzący sobie takowego nabyć raczy się udać do P. Skarzyńskiego.

Właściciel Dóbr wartuiących do 400,000 złł: życzy sobie one przedać z dogodnemi dla kupuiącego warunkami, albo zamienić na większe dopłacaiąc kilkakroć stotysięcy. Chcący wejść w podobne układy zgłoszą się w domu przy ulicy Zakroczymskiej Nr 1852, na 2m piętrze w środkowem pomieszkaniu.

Osoba płci żeńskiej posiadaiąca język francuzki, niemiecki i polski, oraz różne roboty Damskie życzy sobie przyiąć obowiązek Guwernantki, dowiedzieć się można przy ulicy Piwnej Nr 114, na drugiem piętrze po lewej stronie.

W Gminie Kałuszyńskiej o 7 mil od Warszawy, w krótce będzie ukończona Hamernia. Ktoby chciał w tej hamerni wyrabiać miedź, żelazo i t. p. niech wcześnie zgłosi się do tamecznego Rządcy.

TEATR. Jutro Opera *Cyrulik Sewilski.*